

Agnieszka WÓJTOWICZ

## Jak towarzysz Gomułka uległ konserwie\*

Jesienią 1957 roku zamknięto tygodnik „Po prostu”- filar polskiego Października. 8 października 1957 roku grupa Bernarda Tejkowskiego, Adama Ogorzałka i Jerzego Grotowskiego<sup>1</sup> zorganizowała studencki strajk przeciwko likwidacji pisma. Rozmowy profilaktyczne prowadzone przez SB z działaczami studenckimi, rewizje w ich domach, relegowania z uczelni, trudności w znalezieniu pracy w Krakowie spowodowały, że ruch studencki zamarł.

Osobami z kręgu krakowskiego Studenckiego Komitetu Rewolucyjnego (SKR), Rewolucyjnego związku Młodzieży (RZM), oraz Politycznego Ośrodka Lewicy Akademickiej Związku Młodzieży Socjalistycznej (POLA ZMS), wobec których jako pierwszych wszczęto represje w związku z organizacją strajku przeciwko likwidacji „Po prostu” byli Adam Ogorzałek, Bernard Tejkowski, Jerzy Grotowski, Jerzy Michalewski, Włodzisław Fietko, Jerzy Huczkowski, Andrzej Bratkowski, Ryszard Kincel i Emil Kornaś. Jak trafnie zauważył Jacek Maziarski, członkami tych organizacji rodzących się w gorącej atmosferze Października’56 „byli ci sami ludzie.”<sup>2</sup>

Sprawa Ogorzałka, Tejkowskiego i Grotowskiego nałożyła się na wyraźne zaniepokojenie Służby Bezpieczeństwa działalnością studentów oraz pracowników krakowskich uczelni związanych z Klubem Płonącego Pomidora,

---

\* fragment książki „Grotowski polityczny”. Artykuł stanowi część większej całości, zrealizowanej w ramach stypendium Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

<sup>1</sup> W esbeckich aktach tym właśnie mianem określano grupę krakowskich rewolucjonistów-rewizjonistów.

<sup>2</sup> J. Maziarski, *Od ZMP do ZMS*, „Tygodnik Powszechny” 1957, nr 40, 13 października 1957.

SKR, RZM i POLA. Bezpieka indagowała uczestników spotkań, oraz próbowała pozyskać agentów już od grudnia 1956 roku. W notatce z 22 października 1957 roku funkcjonariusz Służby Bezpieczeństwa Jan Bill pisał: „Zgrupowany w tym Klubie aktyw bezpośrednio w dniach października [1956] organizował i kierował wszelkiego rodzaju wiecami i zebraniem. Przez ten aktyw został również utworzony w tym okresie Studencki Komitet Rewolucyjny z Tejkowskim na czele. Obok Tejkowskiego w Komitecie Rewolucyjnym poważną rolę odgrywali Ogorzałek Adam, Fietko Włodzisław, Grotowski Jerzy, Huczkowski Jerzy. Wymieniona grupa kierowała całym życiem politycznym na wyższych uczelniach i wysuwając własne koncepcje odnośnie ruchu młodzieżowego. Byli oni wespół z niektórymi młodymi działaczami z Nowej Huty inicjatorami rozwiązania Z.M.P. na terenie Krakowa, a na to miejsce na uczelniach powołali Rewolucyjny Związek Młodzieży. [...] Tejkowski, Ogorzałek i Grotowski uważali, że nowo utworzona młodzieżowa organizacja powinna mieć niezależność od Partii i możliwość wpływu na politykę wewnętrzną i zagraniczną, na równi z P.Z.P.R. Głosili teorie absolutnej demokracji dla wszystkich. Domagali się zalegalizowania wszystkich powstających grup i organizacji, chociażby miały charakter opozycyjny, gdyż wychodzili z założenia, że w tarcjach między nimi będzie się rodził prawdziwy socjalizm.”<sup>3</sup> W tej notatce zostało wymienione nazwisko Grotowskiego, którym SB bardzo się interesowała już od lutego 1956 roku. W aktach SB są tylko ślady po teczce Grotowskiego. Wyszczególniono przy tej okazji ilość materiałów już zebranych: 33 kart sprawy<sup>4</sup>.

Prowadzący sprawę Jan Bill sporządził informację dotyczącą Grotowskiego, uznając go za jednego z przywódców tak zwanych *rewizjonistów*: „Kiedy tow. Gomułka potępił rewizjonizm i skierował kilka ostrych zdań pod adresem niektórych działaczy młodzieżowych, w gronie tego aktywu dawało się słyszeć zdanie, że zawiedli się na tow. Gomułce, że tow. Gomułka uległ konserwie, itp.”<sup>5</sup>

Z zachowanych akt Służby Bezpieczeństwa wynika, że grupa najważniejszych działaczy studenckich była regularnie obserwowana od stycznia 1957 roku, od wyborów do Sejmu: „W okresie kampanii wyborczej prowadzili agitację za wysuniętym przez nich kandydatem Tejkowskim- wydając szereg ulotek. Wbrew uchwale K.C. PZPR wzywali do głosowania za skreśleniami, gdyż Tejkowski był umieszczany na miejscu nie punktowanym. (...) Szczegół-

---

<sup>3</sup> AIPN BU 1218/12549, s. 12- 13.

<sup>4</sup> AIPN BU 1218/12549, s. 227.

<sup>5</sup> AIPN BU 1218/12549, s. 13.

nie od wyborów do Sejmu - grupa Tejkowskiego i Ogorzałka coraz bardziej schodziła na pozycje niezgodną z linią partii, stawała w opozycji.”<sup>6</sup>

Działalność Politycznego Ośrodka Lewicy Akademickiej (POLA) od marca do czerwca 1957 roku to czas wzmożonej inwigilacji: „Z początkiem miesiąca marca 1957 roku z inicjatywy Ogorzałka i Grotowskiego zostało zwołane poufne zebranie aktywu b. Studenckiego Komitetu Rewolucyjnego. Na zebraniu tym zapadła uchwała o powołaniu do życia Politycznego Ośrodka Lewicy Akademickiej, oraz o konieczności zorganizowania przez nich konferencji miejskiej ZMS, aby przechwycić większość w tej instancji i z pozycji legalnej wywierać nacisk na Komitet Woj. ZMS. Powstała P.O.L.A. miała być przeciwstawieniem się powstaniu grup ZMS na wyższych uczelniach. Przez POLA zostają zorganizowane dwa wiece protestacyjne: w Jaworznie oraz na AGH, w związku z wynikami Konferencji Wojewódzkiej ZMS. W późniejszym okresie POLA wydaje biuletyn, na który składają się artykuły zdjęte przez Urząd Kontroli Prasy. Na swych zebraniach POLA omawiała w jaki sposób nie dopuścić do powstania ZMS na uczelniach. Koncepcje te wychodziły przeważnie od Tejkowskiego, Grotowskiego i Ogorzałka. [...] W miesiącu kwietniu przez Sekretariat POLA została zorganizowana narada aktywu studenckiego, wszystkich ośrodków akademickich. [...] Miano na uwadze nie dopuszczenie do powstania ZMS na Wyższych Uczelniach. [...].

W dniu 1 maja przez grupę Tejkowskiego, Fietko i Grotowskiego zorganizowany został wiec studencki, na którym starano się wykazać, że zdobycze października są zagrożone, że następuje stabilizacja, która prowokuje do wzięcia ich za mordy. W tym samym celu zostały wydane ulotki bite na powielaczu, rozkolportowane wśród studentów. Grupa Tejkowskiego czyniła przygotowania do zorganizowania manifestacji z okazji 3 maja. Planowali wynieść z Komitetu Wojewódzkiego tow. Krzakiewicza *jako konserwę*. W obawie przed konsekwencjami z zamiary tego zrezygnowali.

W czasie trwania IX Plenum KC PZPR [15- 18.05.1957] aktyw POLA odbył zebranie, na którym uzgodniono, że jeśli do Biura Politycznego KC PZPR trafią tow. Mazur i Nowak, wówczas oni zorganizują wiece protestacyjne i demonstrację.”<sup>7</sup>

Najpoważniejszym przedsięwzięciem operacyjnym SB było przyjęcie przez Naczelnika Wydziału III MO w Krakowie 24 października 1957 roku dokumentu pod tytułem „Postanowienie o założeniu sprawy agenturalnego sprawdzenia kryptonim *Lajkonik* i *Wiosna*”. Oznaczało to, że od tej pory Grotowski i jego towarzysze będą systematycznie inwigilowani, rozpracowywani oraz rozbijani.

---

<sup>6</sup> Ibidem.

<sup>7</sup> AIPN BU 1218/12549, s. 14.

W tym momencie, w październiku 1957 roku, SB dysponowało już kolekcją donosów, relacjami z rozmów z tajnymi współpracownikami, kontaktami operacyjnymi oraz informatorami. Oprócz Jerzy Grotowskiego, Adama Ogorzałka, Bernarda Tejkowskiego, Andrzeja Bratkowskiego, Jerzego Huczковского, Jana Kozłowskiego, Jerzego Michalewskiego w *Sписie osób figurujących w sprawie* wymieniono sześćdziesiąt siedem osób.<sup>8</sup>

Sprawę rozpracowania grupy Tejkowskiego, Ogorzałka i Grotowskiego „obsługiwało” dwunastu informatorów o pseudonimach „Krakus”, „Sportowiec”, „Panewka”, „Wanda”. „Major”, „Jasiński”, „Jawor”, „Hamlet”, „Chętny”, „Adolf”, „Oracz”, „Lijewski”, oraz pięciu tajnych współpracowników o pseudonimach „Babinicz”, „Stanisław”, „Lipiński”, „Grunwald” i „W”.<sup>9</sup> W doniesieniach dotyczących Jerzego Grotowskiego wielokrotnie podkreślano, że krytykował on politykę Gomułka jako odchodzenie od obietnic Października’56.

Jeśli przytaczane słowa w aktach bezpieki nie były wynikiem manipulacji i konfabulacji tajnych współpracowników lub zapisującego ich relacje oficera, to Grotowski oraz Ogorzałek i Tejkowski byli głównymi autorami koncepcji niezgodnych z linią partii: „Na swych zebraniach POLA omawiała w jaki sposób nie dopuścić do powstania ZMS na uczelniach. Koncepcje te wychodziły przeważnie od Tejkowskiego, Grotowskiego i Ogorzałka.”<sup>10</sup>

Źródłem informacji SB o poglądach i zamierzeniach grupy POLA był także Julian Wielgosz, działacz Związku Młodzieży Robotniczej (ZMR), późniejszy (po brutalnym rozbiciu niepokornych rewizjonistów) I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego Związku Młodzieży Socjalistycznej w Krakowie. W swoich relacjach Wielgosz opisywał przebieg zebrań Politycznego Ośrodka Lewicy Akademickiej, dokonywał także charakterystyk grupy. Oczywiście wszystko w imię jedności partii i organizacji młodzieżowej.

Te opinie i oceny łączyły się z wypowiedziami Grotowskiego na spotkaniach, wiecach, zjazdach i układały w obraz zdecydowanego, wrogiego rewizjonisty. Taka była wymowa kilkustronicowej notatki, którą na podstawie doniesień tajnych współpracowników SB o wymienionych wcześniej pseudonimach sporządził oficer Bill. Tymczasem Grotowski wraz z działaczami POLA coraz bardziej konkretyzowali swoją ocenę sytuacji i projekt polityczny. Według relacji tajnych współpracowników Grotowski postulował nie tylko utworzenie w ramach ZMS organizacji „w skład której mogłyby wchodzić studenckie

---

<sup>8</sup> AIPN BU 1218/12549, s. 62.

<sup>9</sup> AIPN BU 1218/12549, s. 128.

<sup>10</sup> AIPN BU 1218/12549, s. 13.

RZM-y i kluby”, lecz także oddziaływanie i współpracę z robotnikami z zakładów pracy - „w przypadku zwolnienia członka ZMS-u o poglądzie RZM z pracy należy zmobilizować załogę do strajku i w ten sposób zmusić dyrekcję i POP (Podstawową Organizację Partyjną) do tego by człowiek ten mógł pracować. [...]. W Warszawie właśnie towarzysze tą bronią się posługują i mają wyniki. [...] w takim przypadku należy na powielaczu powielić ulotki i rozrzucić po mieście.”<sup>11</sup>

Rozmowa oficera SB z towarzyszem X z Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Krakowie miała spowodować kontrolę wystąpień Grotowskiego jako prelegenta w Warszawie, a z towarzyszem W (tajnym współpracownikiem o pseudonimie „W”) z krakowskiego KW ZMS pozwoliła ustalić treść wystąpień Grotowskiego na spotkaniach grupy na Uniwersytecie Jagiellońskim. Notatki pisane specyficznym językiem służb nie dopowiadały, że te rozmowy miały doprowadzić do rozbicia grupy, do eliminacji z życia społeczno-politycznego. Mimo to zachowały się dokumenty, w których Bill jasno przedstawia cele podjętych działań – w raporcie z 3 grudnia 1957 roku zanotował: „Celem chociaż częściowego rozbicia grupy Tejkowskiego przez podsycenie wzajemnej nieufności i podejrzliwości, udostępnić Komisji Kontroli Partyjnej oświadczenia i notatki z rozmów (...) dla wykorzystania ich na weryfikacyjnych zebraniach partyjnych na wyższych uczelniach. Chodzi o to, że po ujawnieniu uzyskanych od tych osób informacji i źródła ich pochodzenia – pozostały aktywni straci do nich zaufanie, a tym samym wyeliminuje ze swego grona.”<sup>12</sup> Poza tym partyjni rozmówcy oficera Służby Bezpieczeństwa doskonale wiedzieli, co taki sygnał zainteresowania oznacza. We współpracy SB z KW PZPR w Krakowie planowano wyjaśnić przebieg manifestacji, zebrań, działalności POLA, dobór uczestników tych wydarzeń, chciano ustalić przebieg wydarzeń. Oznaczało to objęcie inwigilacją całego środowiska byłego SKR, RZM, POLA.

Prócz zbierania raportów agentów, grupę Tejkowskiego, Ogorzałka i Grotowskiego poddano inwigilacji na ulicy, objęto kontrolą korespondencję przychodzącą do najaktywniejszych członków POLA, założono podsłuchy telefoniczne, obserwowano także Grotowskiego. Zarówno Karol Modzelewski jak i Jerzy Michalewski zapamiętali, że w krakowskim mieszkaniu Grotowskiego i jego matki telefon był przykryty warstwą ręczników.<sup>13</sup> Czesław Hernas opisał rozmowę z Grotowskim: „Kiedyś rozwinęła się Jerzemu dłuższa

---

<sup>11</sup> AIPN BU 1218/12549, s. 77.

<sup>12</sup> AIPN BU 1218/12549, s. 42.

<sup>13</sup> W rozmowie ze mną.

opowieść z czasów, gdy zaangażowany był w popaździernikowe ruchy młodzieżowe w Krakowie. Podejrzewać zaczął, idąc przez miasto, że istnieje jakaś relacja między nim a nieznanym panem, który wciąż nie zniknął z pola widzenia. [...]. Opis trasy, mijanych ulic, coraz mniej ludzi, przedmieście i nikt już- poza tym cieniem- nie szedł, więc Jerzy wstąpił po prostu do przydrożnego lokalu (...) i gdy w drzwiach stanął ten człowiek, Jerzy zapraszającym gestem wskazał mu krzesło przy swoim stoliku”<sup>14</sup>

Zauważono, że Grotowski w okresie protestów przeciwko zamknięciu „Po prostu”, na początku października 1957 roku, spotkał się ze szwajcarskim dziennikarzem Kurtem Degenem. SB obawiała się, że „grupa Ogorzałka, Tejkowskiego i Grotowskiego” będzie nie tylko nawoływać do wrogiej działalności, lecz być do takiej działalności wykorzystana (kontakty z szwajcarskim dziennikarzem Degenem, który opisywał sytuację w Polsce po likwidacji „Po prostu”). Bill oceniał, że „działalność tej grupy może doprowadzić do poważnych burd ulicznych i zakłócenia porządku publicznego”<sup>15</sup>. Donoszono także o ulotkach z hasłami przeciwko likwidacji „Po prostu”, które zostały rozrzucone w Krakowie. Nawoływano w nich do organizowania się i wyznaczano miejsca wieców.

Założenie i organizacja Politycznego Ośrodka Lewicy Akademickiej, wypowiedzi na jawnych i tajnych zebraniach, wystąpienia na zjeździe ZMS w Warszawie oznaczały dla władz przekroczenie punktu krytycznego. Bezpieka - trzeba to podkreślić - podejmowała działania wobec członków PZPR. Do PZPR należeli Jerzy Grotowski, Bernard Tejkowski, Adam Ogorzałek, Emil Kornaś, Ryszard Kincel i Andrzej Bratkowski. Rozpracowanie grupy POLA dotyczyło członków partii i na zlecenie partii było przygotowywane. W opracowanych dokumentach z 22 października i 3 grudnia 1957 roku Bill przewidywał systematyczne kontrolowanie grupy Tejkowskiego, Ogorzałka i Grotowskiego oraz kontaktujących się z nimi osób w celu nie tylko stałej kontroli niebezpiecznego środowiska rewizjonistów, lecz także operacyjnego oddziaływania na rozpracowywanych (figurantów<sup>16</sup>) i informowanie o ich poczynaniach instancji partyjnych.

---

<sup>14</sup> Cz. Hernas, *Notatki o Jerzym*, „Notatnik Teatralny” 2001, nr 22-23, s. 58.

<sup>15</sup> AIPN BU 1218/12549, s. 16.

<sup>16</sup> Figurant- „funkcjonujące w żargonie SB określenie osoby poddanej inwigilacji – tak ogólnie w ramach sprawy operacyjnej, jak i w trakcie obserwacji czy podsłuchu etc. Określenie *figurant* w zasadzie dotyczyło wszystkich osób zarejestrowanych jako przedmiot spraw operacyjnych, tzn. zarówno sprawdzanych, kontrolowanych, odnotowanych podczas obserwacji jak i będących przedmiotem intensywnej pracy operacyjnej (*rozpracowania*)”. Źródło: Inwentarz Archiwalny IPN [www.inwentarz.ipn.gov.pl](http://www.inwentarz.ipn.gov.pl)

Osiągnięto to przez otoczenie grupy agentami, którzy informowali o ich aktywności i działaniach. Przeprowadzono rozmowy z najważniejszymi członkami byłego POLA, zmierzające do ograniczenia aktywności studentów w Krakowie. Próbowano ich pozyskać do współpracy, zastraszając wyrzuceniem z partii, kłopotami na studiach, trudnościami ze znalezieniem pracy. Odmówili oni stanowczo donoszenia.

Porównanie tych dokumentów z lat 1956-1959 z późniejszymi planami rozpracowania wskazuje, że sprawę potraktowano jako bardzo ważną, przewidując różnorodne działania operacyjne, w tym eliminację i rozbitcie grupy Tejkowskiego, Ogorzałka oraz Grotowskiego. Służba Bezpieczeństwa odniosła w tym wypadku spektakularny sukces.

Jerzy Grotowski od początku przyciągał uwagę SB - jako jeden z liderów. W toku śledztwa SB w lutym 1958 roku staje się jednym z głównych podejrzanych, których trzeba wyeliminować z życia politycznego.

\*\*\*

Punktem wyjścia dla projektów Jerzego Grotowskiego, pisała Małgorzata Dziewulska, była „tragiczna odmiana fundamentalnego pesymizmu. Temperatura jego działania [była] skutkiem napięcia, jakie powstawało między tym tragicznym przeświadczeniem i nałożonym na nie rygorem racjonalizmu, krytycyzmu dialektyki”<sup>17</sup>. Flaszek wielokrotnie wspominał o świadomości apokaliptycznej Grotowskiego, która wynikała z sytuacji życia w totalitaryzmie. W przedstawieniach Grotowskiego relacja między jednostką a zbiorowością, pokazana została jako konflikt niemożliwy do rozwiązania. Wizja historii w inscenizacjach dramatów romantycznych została przez Grotowskiego poddana najradykałniejszej rewizji. Pisał Puzyna: „Charakterystyczne, że nie tyka [Grotowski] Nie-Boskiej, że z III cz. Dziadów, kluczowej, bo mówiącej o zdławieniu przez carską policję ruchu patriotycznego polskiej młodzieży uniwersyteckiej, bierze tylko monolog zwrócony do Boga i przeciw Bogu [...]. Z całą świadomością odsuwa na bok problematykę polityczną romantyzmu, lecz także jego zainteresowanie historią i ostrą, poetycką obserwacją współczesności”<sup>18</sup>. Można zaryzykować tezę, że było odwrotnie- wszystkie opolskie spektakle Grotowskiego – nie tylko Studium o Hamlecie – były prowokacyjnie polityczne, były rozliczeniem z doświadczeniem polskiego Października.

---

<sup>17</sup> M. Dziewulska, *Romantyzm trzeźwego wieku. Za duże buty (cz. II)*, „Didaskalia” 2005, 69, s. 49.

<sup>18</sup> K. Puzyna, *Grotowski i dramat romantyczny* [w:] K. Puzyna, *Półmrok*, PIW, Warszawa 1982, s. 138.

Po roku 1956, po rozczarowaniu i uświadomieniu sobie, że historii kształtować się nie da, Grotowski wycofał się „do wewnątrz”, do teatralnego laboratorium. Podczas spotkania w Teatrze Polskim we Wrocławiu Grotowski według relacji Grzegorza Niziołka „starał się mówić jak najbardziej osobiście m.in. o historycznych doświadczeniach swojego pokolenia”. O całej tej sferze życia Grotowski wypowiedział się dość dosadnie: wszystko to gnój. W tej dziedzinie życia – komentuje Niziołek – nie ma miejsca na heroizm, liczą się dobrze obmyślane i konsekwentnie przeprowadzone strategie.<sup>19</sup>

„8 października 1966 roku Grotowski zabrał głos w dyskusji w ramach odbywających się wtedy obrad Kongresu Kultury Polskiej w Warszawie. [...] na łamach Współczesności ukazała się jego wypowiedź w ankiecie omawiającej osiągnięcia i perspektywy <pokolenia 1956>:

Ludzie pokolenia 1956 sprawdzili się o tyle, o ile od marzeń o wielkiej zmianie świata umieli przejść do długofalowej działalności na polu swojego codziennego powołania. Nie sprawdzili się zaś o tyle, o ile zawiedzeni, że erupcja nie jest czymś długotrwałym, nie czuli się w obowiązku podjąć codziennych zadań i zeszli na margines- mówiąc, że rzeczywistość przecięła ich możliwości albo że popłaca tylko spryt i błyskotliwe cwaniactwo. Pokolenie 1956 składało się z ludzi, którzy chętnie deklarowali swoją rewolucyjność. O ich powodzeniu i perspektywach decyduje fakt, czy są zdolni przejść od rewolucyjności obejmującej wszystkie sprawy świata do odwagi podjęcia pojedynku bez kompromisu na gruncie swojego osobistego powołania.<sup>20</sup> Bez wątplenia można te słowa uznać za credo Grotowskiego. Dlatego nie powinno dziwić, że Grotowski po doświadczeniach roku 1956 nie tylko nie brał czynnego udziału w wydarzeniach politycznych, lecz także ani razu nie zabrał głosu w dyskusjach dotyczących wydarzeń w Polsce, nie podpisał żadnego listu protestacyjnego<sup>21</sup>.

---

<sup>19</sup> G. Niziołek, *Źródło czyste- źródło zatrute*, [w:] idem, *Sny, komedie, medytacje*, Kraków 2000, s. 124.

<sup>20</sup> Z. Osiński, *Grotowski i jego Laboratorium*, PIW, Warszawa 1981, s. 153.

<sup>21</sup> Informacje potwierdzone przez p. Bruno Chojaka z Instytutu Grotowskiego. We wrześniu 1968 roku Teatr wziął udział w Olimpiadzie Kulturalnej z okazji XIX Igrzysk Olimpijskich w Meksyku, z którego zespół miał się udać na tournée po Stanach Zjednoczonych. Władze USA nie wpuściły jednak Grotowskiego z zespołem na teren kraju na znak protestu przeciwko interwencji wojsk PRL w Czechosłowacji. Interesująca w tym kontekście wydaje się wzmianka w książce A. Friszkego: *Środowisko 'komandosów' pozostawało w tym czasie [w roku 1967, dop. A.W] w stałych kontaktach i kielkowały w nim nowe pomysły na dalsze działania. Powrót autorów „Listu otwartego” skłaniał do dyskusji nad memoriałem i do jego weryfikacji z uwzględnieniem opinii ludzi, którzy w ostatnich latach się angażowali. (...) Mówiono o potrzebie zabrania głosu przez „lewicę intelektualną”, czyli środowisko nawiązujące do Października 1956 (...). Pomysłodawcą był Adam Michnik, który chciał nawiązać do precedensu wydania w 1957 roku polskiego numeru francuskiego pisma „Le Temps Modernes” W dziesięć lat później mógłby*



Krakowscy działacze studenccy, *rewizjoniści* nie stworzyli jednolitego środowiska. Niektórzy opuścili Kraków – Stefan Bratkowski i Bernard Tejkowski znaleźli się w Warszawie, Andrzej Bratkowski w Turosszowie, Grotowski w Opolu. Wszystkim byłym działaczom przyglądać się będzie krakowska SB, pilnując do roku 1969, czy kontakty między nimi nie noszą znamion działalności politycznej.

Krakowscy rewizjoniści bardzo szybko - w ciągu roku, od października 1956 do października 1957 - przekonali się, że demokracja w systemie „demokracji ludowej”<sup>22</sup> może mieć ograniczony charakter i jest wyłącznie grą politycznych pozorów: „dla wielu z nas oznaczało to, że należy rozpocząć działalność demokratyzującą w ramach już istniejącej instytucji (...) lub wycofać się z aktywnej działalności społeczno-politycznej i zająć się własną pracą (...).”<sup>23</sup> Czyli jak sformułował to Jerzy Grotowski w dziesiątą rocznicę Października - *przeszli do długofalowej działalności na polu swojego codziennego powołania.*

Opowieść o działalności teatru w PRL to nie jest epos rycerski. To był czas kompromisów i tego się Grotowski nauczył w październiku 1956 roku: „*W innym okresie życia, w latach, nazwijmy: okresu październikowego, i popaździernikowego chciałem być świętkiem politycznym, i bardzo pryncypialnym w gruncie rzeczy. A do tego stopnia fascynowało mnie coś w Gandhim, że bardzo pragnąłem Nim być. Przekonałem się, że jest to nie tylko nieprawdopodobne na skutek okoliczności obiektywnych, ale i nieprzylegliwe do mojej natury, która choć zdolna do fair play, nie jest zdolna do całkowitego i generalnego zakładania, że wszyscy mają dobre intencje.*”<sup>24</sup> Jak trafnie zauważył Zbigniew Osiński, Grotowski poznał wtedy wielu ludzi, którzy później odegrali doniosłą rolę w historii Polski, ale także i w historii Artysty.<sup>25</sup>

---

*powstać kolejny polski numer pisma, przypominający tamtą tradycję i zarazem budujący jakąś wspólną sprawę „na dziś”. (...). W rozmowach padło m.in. nazwisko Grotowskiego. Do powstania tekstów nie doszło: nie wszyscy z branych pod uwagę byłiby zapewne gotowi przekroczyć kolejną granicę narażania się władzom. Zob. A Friszke, Anatomia buntu. Kuroń, Modzelewski i komandosi, Znak, Kraków 2010, 483-484.*

<sup>22</sup> J. Kozłowski, op.cit., s. 58.

<sup>23</sup> Ibidem.

<sup>24</sup> Rozmowa z Grotowskim. „Kultura” 1975, 13, s. 6-7.

<sup>25</sup> Z. Osiński, *Grotowski i jego Laboratorium*, PIW, Warszawa 1981, s.33.

## HOW DID COMRADE GOMUŁKA YIELD TO HARD-LINERS

## Summary

The purpose of my research is to demonstrate how and why Grotowski was involved with the politics and political system in Communist Poland – not only to what extent he was compromised but to what extent he compromised the authorities. I am especially concerned with determining the levels of risk, professional and personal, to which Grotowski was exposed, and what extent the Polish Secret Police and Communist Party were involved. I want to limit the scope of this article to Grotowski's Cracow years, 1956-57.